

wynagrodzenie, ale także całkiem konkretne wsparcie w przeprowadzce i aklimatyzacji. Główny proponowany kierunek emigracji to Irlandia i Skandynawia.

• Takiej geodezji „zetki” nie pokochają

Na razie, skoro sytuacja w krajowej geodezji jest bardzo niepewna, to i nie ma presji, by zdobywać nowych pracowników. Ale to się wkrótce zmieni. Należy bowiem liczyć się z tym, że prędkiej czy później odblokowane zostaną środki zarówno z KPO, jak i ze standardowych funduszy unijnych, a wtedy do geodezji popłyną setki milionów złotych. Samo województwo mazowieckie ogłosiło niedawno plan wydania w tej dekadzie na szeroko rozumiane projekty geodezyjne nawet ponad 300 mln zł! By sprostać wyzwaniu spożytkowania tych sporych kwot, firmy geodezyjne znów będą poszukiwać mnóstwa rąk do pracy, a te najłatwiej znaleźć wśród świeżo upieczonych absolwentów.

Jest tylko jedno „ale”. Socjologowie coraz głośniej zwracają uwagę, że na rynek pracy trafiają właśnie pierwsze roczniki pokolenia Z, a ma ono bardzo specyficzne wymagania w stosunku do pracodawcy. Najkrócej można opisać je hasłem „lepiej być bezrobotnym niż nieszczęśliwym”. Typowy przedstawiciel tego pokolenia nie chce zatem harować po 16 godzin dziennie, by robić karierę i walczyć o wyśrubowane zarobki. Zamiast tego priorytetem jest „work-life balance”, bo praca służy głównie temu, by zarobić na ciekawe i przyjemne życie. Nie oznacza to jednak wcale, że „zetka” zadowoli się kieszonką pensją. Zarobki powinny bowiem umożliwiać „przetrwanie od pierwszego do pierwszego”, a dodatkowo pozwolić wyskoczyć od czasu do czasu na jakiś „city break”.

Oczywiście, na takie dictum pracodawcy najczęściej odpowiadają: „w głowach się poprzewracało”. Nie inaczej jest w geodezji, gdzie – jak pokazała nasza analiza – trudno i o przyzwoite zarobki, i o work-life balance. W najbliższych latach będziemy więc zapewne świadkami intensywnego przeciągania liny między „zetkami” a pracodawcami. Kto te zawody wygra, trudno ocenić, choć już dziś widać, że wiele firm (szczególnie dużych korporacji) ugina się pod żądaniem nowego pokolenia. Dla geodezji to wyraźny sygnał, że pora zmienić swoje podejście do poszukiwania pracowników. Inaczej młode talenty będą coraz szerszym strumieniem odpływać do innych branż czy poza granice naszego kraju.

Jerzy Królikowski

Cyfrowa EGiB w Lubelskiem

Powiaty z województwa lubelskiego są gotowe dalej współpracować z celem modernizacji swoich zasobów geodezyjnych. Szczegóły szykowanych prac omówiono 7 lutego podczas spotkania w Starostwie Powiatowym w Lublinie. Przygotowywana inicjatywa ma być kontynuacją projektu „e-Geodezja – cyfrowy zasób geodezyjny województwa lubelskiego” realizowanego wspólnie przez powiaty ziemskie tego regionu. Od lipca 2017 r. do grudnia 2021 r. kosztem 187 mln zł zmodernizowano EGiB w wybranych częściach województwa, założono bazy BDOT500 i GESUT, skanowano materiały PZGiK oraz udostępniano geodezyjne e-usługi. Opracowano ponadto ortofotomapę całego regionu z pikselem 7 cm.



Fot. SP w Lublinie

W nowej unijnej perspektywie finansowej lubelskie powiaty chcą kontynuować te prace. Mają one być realizowane w ramach projektu „e-Geodezja II – uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego”. Zadanie

to wpisano już na listę operacji o znaczeniu strategicznym w programie operacyjnym Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027.

Jak czytamy w informacji opublikowanej na stronie SP w Lublinie, w drugiej edycji projektu przewidywany jest udział 20 powiatów ziemskich oraz 4 powiatów grodzkich. Planowane działania obejmują pokrycie cyfrową ewidencją gruntów i budynków 100 procent terenu województwa. Ponadto przewiduje się uruchomienie nowych e-usług oraz zakup sprzętu i oprogramowania.

Redakcja

Rusza modernizacja mazowieckich baz

Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego rozstrzygnął przetarg na cyfryzację danych PZGiK w 29 powiatach. Zamówienie podzielono na 29 części, których przedmiotem – w zależności od powiatu – jest: utworzenie baz BDOT500 i GESUT, skanowanie dokumentów PZGiK bądź modernizacja szczegółowej osnowy geodezyjnej. Prace będą realizowane w powiatach: ciechanowskim, gostynińskim, grodziskim, grójeckim, kozienickim, lipskim, łosickim, makowskim, mławskim, nowodworskim, ostrołęckim, płockim, pruszkowskim, przysuskim, pułtuskim, warszawskim zachodnim, radomskim, sierpeckim, sochaczewskim, sokołowskim, szydlowieckim, wołomińskim, zwoleńskim, żyrardowskim, a także w Ostrołęce, Siedlcach i Warszawie.

Zamówienie spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem firm geodezyjnych. Swoje oferty złożyło bowiem aż 52 wykonawców. Co nie powinno zaskakiwać, są one na bardzo różnym pozio-

mie cenowym. Ostatecznie za realizację wszystkich części UMWM zapłaci niecałe 4,6 mln zł, co stanowi jedynie 60% kwoty, jaką gotowy był wyłożyć.

Najwięcej umów, aż 8, podpisano ze szczecińską firmą Gispro. 5 kontraktów zawarto ze spółką GCPS z Lublina, a po dwa z firmami: Geodezja G. Hałat z Krakowa, 2K Projekt z Niewodniczy Kościelnej, Skanserwis z Warszawy oraz OPGK Koszalin. Po jednej umowie podpisano z firmami: to fix XYZ ze Szczecina, KrakSurv z Krakowa, MGGP z Tarnowa, Top-Info z Kielc, Oftec z Sierpca, Inwar z Sieradza, Geores z Rzeszowa oraz PGK Vertical z Żor.

Przetarg realizowany jest w ramach projektu „Stworzenie otwartych danych wraz z budową zaplecza techniczno-technologiczno-koordynacyjnego dla samorządów terytorialnych województwa mazowieckiego (Projekt SOD)” współfinansowanego przez UE ze środków Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020.

JK